

Cena Kurjera
 W Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.
 Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem na 1 raz 8 cent.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne—na każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłano” na każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie wracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Redakcja katolicka:
 Redaktor: Zucji i Otylji.
 Redaktor: Spiridjona bisk.
 Redaktor: Walerjana.

Redakcja grecko-katolicka:
 Redaktor: Nauma.
 Redaktor: Awakuma.
 Redaktor: Sofonji.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Akademickiej 1. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz rzymski. Wolno polować na jelenie, konie (rogacze), lis, zajace, bażanty, kurapatwy, słonki, jaszczki, cietrzewie, guszcze i ptactwo wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 7 g. 49 m.
 Zachód „ o 3 g. 59 m.
 Barometer 762. Pogoda.

Środki na nędzę w Galicji.

Jeżeli nie mnóstwo innych faktów, to okoliczność, że w całym kraju po wsiach dla braku paszy odbywa się ryczałtowa za bezcen wyprzedaż inwentarza żywego i mordowanie bydła na skórę — jest strasznym dowodem wyczerpania i braku wszelkich zasobów u naszej ludności rolniczej.

Okoliczność ta, będąca naturalnym następstwem polityki podatkowej, znalazła wyraz w naszym Sejmie jedynie przez usta Wojciecha Dzieduszyckiego, podczas gdy jen. sprawozdawca budżetowy Bobrzyński z wyżyn katedry swojej profesorskiej, nie mający wyobrażenia o położeniu kraju, na tę zapomogi rządowej 900.000 zł. malował sobie ładny widoczek „autonomji finansowej.”

Inaczej patrzą ludzie, siedzący na gruncie prowincjonalnym. Wbrew optymizmowi pp. Jaworskich i towarzyszy, na posiedzeniu Koła polskiego w Wiedniu, poseł Hompesch skreślił inny obraz położenia ludności. Przedstawiając, że niedostatecznymi są środki dla przyścia w pomoc ludności, dotkniętej tegorocznym nieurodzajem, przedłożył on następujący szereg wniosków:

Upoważnia się prezydjum Koła, aby zażądało przedsięwzięcia przez rząd wszelkich kroków, mających na celu zapobieżenie ekonomicznemu upadkowi ludności w częściach kraju dotkniętych nieurodzajem, a mianowicie należy domagać się:

- 1) Wybudowania zaprojektowanych a za potrzebne umiarkowanych dróg żelaznych, przechodzących przez powiaty dotknięte nieurodzajem; 2) budowy dróg już rozpoczętych, a przechodzących przez powiaty cierpiące niedostatek; 3) subwencjonowania wszystkich galicyjskich przedsięwzięć roboty meljoracyjne w okolicach kraju, dotkniętych nieurodzajem, i subwencjonowania przez udzielenie im pożyczek bezprocentowych, w takiej wysokości, jakiej potrzebują i jakiej mogą użyć na roboty w r. 1890; 4) poparcia wszystkich spółek meljoracyjnych, które mają powstać, a to przez udzielenie im dostatecznych zasiłków ze skarbu państwa w tym celu powiększenia w budżecie na r. 1890 sumy przeznaczony na meljoracje; 5) dla dostarczania zboża na zasiew wiosenny właścicielom mniejszych gospodarstw w okolicach dotkniętych nieurodzajem, przedstawić sumę 1 milion złr. ze skarbu państwa, albo dostarczyć zboża za taką sumę; 6) we wszystkich tych wsiach i miasteczkach, gdzie budowa szkół ludowych nie może być wykonaną, z powodu niedostatku, należy przynajmniej bezwzględnie udzielić pożyczek, pod warunkiem, aby wniosły dla szkół budynki murowane. 7) dla zapewnienia przyszłemu brakowi nawozu powinny saliny w Galicji dostarczyć w dostatecznej ilości soli potasowych w cenach przystępnych; 8) wszystkie udzielone pożyczki winne być bezprocentowe, spłacalne w ciągu lat 6, począwszy od 1. grudnia 1892; 9) czynność cała Koła polskiego powinna być, oprócz uchwalenia budżetu, zwrócić wyłącznie do akcji ratunkowej, z powodu niedostatku w Galicji; 10) jeżeliby odpowiedź rządu na te wnioski prezydjum Koła była nieodpowiednią, należy całą sprawę wytoczyć przed Izbą poselską, a zwołać oddzielne posiedzenie Koła dla powzięcia uchwał co do taktycznego postępowania w Izbie.

Prócz tego przedłożył p. Hompesch projekt interpellowania rządu zapytaniem: „Co rząd dotychczas przedsięwziął dla budowy drogi żelaznej lokalnej z Rozwadowa do kolei Karola Ludwika, lub co zamierza w tej sprawie uczynić?”

Co do tej interpellacji, zabrał głos p. ks. Ruczka, przedstawiając, że Sejm uchwalil subwencjonować budowę innej drogi żelaznej w tej samej okolicy, mianowicie budowę kolei przechodzącej przez Kolbuszowę. Poseł Piniński zaś wniósł, aby ten projekt

interpellacji przekazać polskim członkom izbowej komisji kolejowej do rozstrzygnięcia i przedstawienia Kołu wniosków. Wniosek ten Koło przyjęło.

Poseł Jaworski zaproponował, aby szereg wniosków p. Hompescha przekazać polskim członkom komisji budżetowej do uprzedniego zozrządzenia; wszystkie bowiem żądają sum pieniężnych ze skarbu państwa, należą więc do komisji budżetowej.

P. Chrzanowski wykazawszy, że sumy przeznaczone na roboty publiczne powszechnej użyteczności w celu dania zarobku ludności dotkniętej niedostatkami w Galicji, są niedostatecznymi, przedstawił, iż trzeba starać się wydobyć jeszcze inne sumy na te roboty publiczne. W większej części powiatów dotkniętych niedostatkami, władze wojskowe żądają budowy dróg strategicznych, a ponieważ w teraźniejszym położeniu politycznym najłatwiej na takie cele wydestać pieniądze ze skarbu państwa, przeto przedłożył następujący wniosek: 1. wzywa się ministerjum austriackie, aby po porozumieniu się ze wspólnym ministerstwem wojny, przedsięwzięło w Galicji w r. na wiosnę budowę tych dróg bitych strategicznych, których zbudowanie pragnie ministerstwo wojny; 2. aby odpowiednie kredyty dodatkowe na rok 1890 przedłożył rząd Radzie państwa, o ile drogi te mają być budowane piędziemi ze skarbu tej połowy monarchji. Pod względem formalnym zaproponował p. Chrzanowski, aby ten jego wniosek przekazać do rozstrzygnięcia oddzielnej komisji Koła, lub też wraz z wnioskami p. Hompescha, polskim członkom komisji budżetowej.

Po dyskusji formalnej nad temi wnioskami, na wniosek pp. Cieńskiego i Hausnera, wnioski Hompescha i Chrzanowskiego przekazano do rozstrzygnięcia polskim członkom komisji budżetowej z powołaniem w ich grono pp. Chrzanowskiego i Hompescha.

P. Rutowski przedstawiając, że ponieważ teraźniejsza sesja Rady państwa będzie może krótka, należałoby już teraz ułożyć program prac parlamentarnych; zapytał się przewodniczącego, czy rokowania między stronniectwami prawicy są już w tem stadium, aby przewodniczący mógł przedłożyć Kołu rezultat tych rokowań. Przewodniczący p. Jaworski przedstawia, że rokowania jeszcze nie są ukończone.

P. Władysław Czajkowski wniósł, aby prezydjum Koła starało się wyjednać, iżby rząd wstrzymał egzekwowanie podatku gruntowego w miejscowościach dotkniętych nieurodzajem z powodu posuchy i innych klęsk elementarnych.

Poseł Orzechowski przedłożył Kołu na piśmie wniosek brzmiący jak następuje: „Koło raczy nie tylko wyjednać u rządu, o ile się da, ulgi w odpisaniu podatków gruntowych, gdyż po roku tak krytycznym, kraj nasz na to zasługuje, bo nie ma może pamiętnika, żeby taka dotkliwa plaga na rolnictwo spadła, jak tego roku, że gospodarz nie jest w możności jednej trzeciej części swego inwentarza wyżywić, a tembardziej ani za bezcen takowego sprzedać i znikąd na opłacenie podatków rządowych, krajowych i gminnych grosza wydestać; wnoszę zatem, ażeby po uzyskaniu opuszczenia podatku gruntowego, Wys. Koło raczyło dodatkowo u rządu wyjednać, ażeby reszta przypadającego podatku z roku 1888 rozłożoną była na trzy lata ratami. Tym sposobem dopomoże się krajowi z krytycznego położenia się wydobyć.”

Przewodniczący Jaworski oświadczył, iż jeżeli wniosek Czajkowskiego uchwalonym będzie, podejmie staranie w celu przeprowadzenia tego wniosku, a zarazem wniósł, aby wniosek Orzechowskiego przekazać komisji podatkowej do rozstrzygnięcia. Koło przyjęło wniosek Czajkowskiego i uchwaliło, aby wniosek Orzechowskiego przekazać komisji podatkowej.

P. Kozłowski zażądał, aby sprawę zmiany roz-

porządzeń wykonawczych ustawy o opodatkowaniu gorzelni, wzięło Koło pod obrady na przyszłym posiedzeniu. Przewodniczący p. Jaworski oświadczył, iż sprawę tę zamieści na porządku dziennym przyszłego posiedzenia Koła.

Proces przeciw agentom emigracyjnym.

(JZ) Wadowice 9. grudnia. Thieberg tłumaczy się, że na podstawie §. 90 patentu cesarskiego z r. 1850, wszystkie koleje są obowiązane dać pomoc władzom politycznym. Iwanicki i Srokowski zrobili u mnie doniesienie, że się wychodzący uchylają od rewizji pasportowej, wysiadając w Przeciszowie i Dworach, a ja wysłałem wówczas telegram ów do tych dwóch stacyj. Jeszcze raz jednak powtarzam, że stacje te są równorzędne ze stacją Oświęcim, i że te stacje nie musiały się stosować do mojej depeszy, tylko powinny być oczekiwać polecenia dyrekcji. Ja do owego telegramu wyraźnie dodałem: „Ich verständige hievon gleichzeitig die Direction, von wo weitere Weisungen folgen“; tego samego dnia rzeczywiście odesłałem doniesienie urzędu cłowego do dyrekcji ruchu w Krakowie.

Przew. Tego dodatku w telegramie nie ma. — Św. Nie przypominam sobie, ale zdaje mi się, że tak pisałem.

Przew. Panu się zdaje, ale dodatku tego nie ma. Przed chwilą pan powiedział, żeś pan nie miał prawa dawać rozkazy stacjom w Dworach i Przeciszowie, ale ten telegram świadczy, żeś pan najwyraźniej dawał polecenie. — Św. Paragraf 90, o którym wspominałem, obowiązuje mnie, abym się stosował do zarządzeń władz politycznych.

Przew. Tak, tak, ale pan mógł najwyżej sam się do tego stosować, a nie wydawać poleceń. Zresztą, pan w śledztwie słuchany powiedział, że nie wiesz, czyś sam wysłał ten telegram, czy kto inny w imieniu pana.

Św. Tak powiedziałem, ale skoro tam jest mój podpis, to pewnie ja go sam wysłałem.

Przew. Więc pan dzisiaj cofa zeznanie w śledztwie i przyznaje się do autorstwa?

Św. milczy.

Przew. Jak pan wysłał ten telegram, cóż pan z odezwą zrobił?

Św. Odesłałem do dyrekcji i po pewnym czasie otrzymałem odpowiedź odmowną.

Prok. Czy tę odmowną odpowiedź otrzymała tylko stacja Oświęcimia, czy także stacje w Przeciszowie i Dworach?

Św. Tego nie wiem.

Przew. odczytuje odpowiedź dyrekcji, która najwyraźniej oświadcza, że według przepisów kolejowych, każdemu podróżującemu wolno wysiąść gdzie mu się podoba. Otóż ta odpowiedź była udzieloną tylko stacji w Oświęcimie, a nie stacjom w Dworach i Przeciszowie.

Prok. Czyś pan donosił o tym telegramie dyrekcji?

Św. Nie.

Przew. W r. 1886 już raz Srokowski i Iwanicki o tę samą rzecz prosili dyrekcję bezskutecznie, w rok potem, ci panowie ponowili tę prośbę, nie zrażając się wcale już raz otrzymaną odpowiedzią odmowną.

Dr. Rosenblatt. Ale wtedy agencji Klausnerowskiej jeszcze nie było.

Prz. Tak, bo ta dopiero w r. 1887 otwartą została.



Przew. odczytuje odezwę Iwanickiego z r. 1886, który boleje nad tym, że utrudnia mu się rewizję paszportów i kontrolę nad popisowymi wskutek tego, że wychodźcom pozwala się wsiąść na stacjach przed Oświęcimem. Dyrekcja ruchu wtenczas odpowiedziała, że donosy Iwanickiego na urzędników kolei państwowej są bezpodstawne, i radziła Iwanickiemu udać się do starostwa w Białej.

Prz. (do Iwanickiego). Widzisz pan, dwa razy pan próbował.

Iwanicki. My rewizji nie odbywali, tylko wtedy jeżeli było specjalne polecenie poszukiwać złoczyńcę (ogólny śmiech ironiczny).

Prz. (do Iwanickiego). Pan i przedtem trudnił się wyprawianiem wychodźców.

Iwan. Nie, panie prokuratorze, na to nie ma dowodów.

Prz. Będą, będą.

Iw. Proszę.

Prz. odczytuje odezwę starostwa białskiego z 19. stycznia 1887 roku do wszystkich starostw w Galicji, donosząca, że niejaki Wolf Forciner agent emigracyjny kręci się po Galicji i robi konkurencję agencji Klausnerowskiej, koncesjonowanej przez namiestnictwo. Starosta Födrieh więc wzywa inne starostwa, aby te udzielały agencji Klausnerowskiej pomocy (żandarmów) przeciw pokątnym agentom. Przew. odczytuje i drugą odezwę dyrekcji policji w Krakowie w tym samym duchu pisaną na korzyść agencji Oświęcimskiej. Z odczytanych tych dokumentów wynika, że agencja Klausnerowska miała wyborne plecy i pozory prawne za sobą. Prz. Skutek tych odezw był taki, że dyrekcja kolei państwowych wydała okólnik do wszystkich stacyj, wzywając je do zwalczania niejakiego Forcinera i pokątnych agentów, a do pararcia agencji oświęcimskiej. Okólnik ten miał napis: „an die Herrn Stationsvorstände zur strikten Darnachhaltung und zur Verständigung des Zugbegleitungs-Personals“ t. j. konduktorów.

Prz. (do świadka). Pan w tym przypadku, o którym Iwanicki panu donosił, podpisał jakiś protokół, gdzie go pan podpisał?

Sw. Zeszliśmy się w agencji i tam podpisałem.

Prz. Czy agencja była jakimś urzędem, że pan sam protokoły urzędowe spisywał i podpisywał?

Sw. (zmieszany). Nie widziałem w tem nic złego.

Prz. Ależ tam nie powinno się było załatwiać czynności urzędowych. Konduktorowie w

tym protokole, który przewodniczący odczytuje, przedstawieni są jako szwarcownicy.

Prz. Naczelnicy stacji w Przeciszowie i Dworach powiadają, że służbowo podlegają stacji Oświęcim.

Sw. Nie.

Prz. Więc pan nielegalnie sobie postąpił. Wysłał pan do nich telegram służbowy ze surowym poleceniem, a odpowiedzi odmownej dyrekcji pan im nawet nie zakomunikował, pan więc swego telegramu nie odwołał, naczelnicy stacji zakomunikowali pański telegram konduktorom i ci odtąd nie mając żadnego odwołania, stosowali się odtąd do niego. Konduktor Żmudziński to zeznał, że nie chcąc chleba utracić, musiał się do polecenia stosować. — Św. Ponieważ na mnie mogłoby wskutek tego, że nie zostałem zaprzysiężony, ciążyć jakieś podejrzenie, więc proszę o zaprzysiężenie, również proszę, aby wysoki trybunał się postarał, aby gazety...

Prz. To do nas nie należy.

Dr. Daniel popiera wniosek świadka, tłumacząc, że świadek sobie legalnie postąpił.

Prokurator jest przeciw zaprzysiężeniu i w dobitnych słowach maluje całe zachowanie się Thieberga, który swoim telegramem tyle konfuzji narobił, zbałamucił konduktorów i zaprowadził na ławę oskarżonych.

Trybunał pomimo wymowy świadka obstaje przy pierwotnej decyzji i nie odbiera przysięgi.

Następni świadkowie Minnicki, naczelnik stacji w Przeciszowie i Pisarski, naczelnik stacji w Dworach, potwierdzają, że odebrali taki telegram i że konduktorowie o tym telegramie wiedzieli.

Thieberg. Ale nie powinni się byli do niego stosować!

Prof. Rosenblatt. Cóż ci biedni mieli robić, chyba się narazić na utratę służby.

Sw. Pisarski nadto zeznaje, że on i konduktorowie często musieli się tłumaczyć w dyrekcji, gdyż Iwanicki wciąż urzędników kolejowych denuncjował, że popierają wychodźstwo i ułatwiają dezercję, wreszcie świadek aby się od podobnych zarzutów uwolnić, przytrzymał wychodźców i posyłał po wójta.

Prz. Pan do tego nie miał żadnego prawa. (Na terytorjum oświęcimskim był więc kompletny chaos, dla urzędników sumiennych był tam istny taniec mieczów, nikt zgola nie wiedział, czego się trzymać.)

Świadek opowiada dalej o swoim zajściu z naganicem Sadgerem, który raz w bezczelnym tonie kazał mu ludzi aresztować, a gdy tego się

rozpoznał nawet kierunek skąd krzyk się wydobył.

Nie tracąc już zatem ani chwili czasu, wsunął list do przedniej, zewnętrznej kieszonki surduta, choć była trochę za małą, list nie mieścił się w zupełności.

Szybko lecz cicho przeszedł korytarz stanął i u drzwi garderoby. Drzwi otworzyły się bez szelestu, od sypialni Gabrjeli dzieliła go tylko zapuszczona, ciężka portjera.

Wyteżył słuch. Dwa głosy rozmawiały w jej pokoju, w jednym z nich rozpoznał głos hrabiego de Val-Saint-Pé.

XXI.

Hrabia de Val-Saint-Pé naprawdę kochał Gabrjelę i nie wątpił, że z łatwością mu przyjdzie zatrzeć w sercu młodego dziewczęcia wspomnienie pierwszego narzeczonego. Cieszył się myślą, że pokaże tak jej, jak całemu światu różnicę, jaka zachodzi między hrabią de Val-Saint-Pé, potomkiem starożytnej rodziny, a jakimś tam oficerkiem, synem zbankrutowanego kupca!

Choroba Gabrjeli zasmuciła go bardzo.

Najmniej dziesięć razy w ciągu tego południa, miał ochotę posłać zapytać Gabrjelę, czy pozwoli mu osobiście przekonać się o stanie jej zdrowia. Ale chłodne zachowanie się Adrjanny i Rogera powstrzymywało go.

Kiedy jednak, powiedziawszy baronowi dobranoc, znalazł się sam w swoim pokoju, uczuł się niespokojnym i niezadowolonym z siebie.

Myśli jego przybrały inny kierunek. Nie może przecież udać się na spoczynek, nie zapewniwszy się o zdrowiu drogiej swej pacjentki.

Skierował się więc ku pokojom żony, przycisnął klamkę, leciuchno pchnął drzwi i wszedł.

Młoda dziewczyna spoczywała z przymkniętymi oczami, z ręką podłożoną pod głowę. Płakała długo, a teraz myślała. Pan de Val-Saint-Pé zatrzymał się we drzwiach; a Gabrjela zerwała się,

wzbraniał, wówczas krzyczał: „Ihr seid Eisenbahndiebe, wie ich nur nach Oświęcim komme, werdet mich Euch lehren!“

Przew. I tak się stało, spisano protokół. Iwanicki zrobił doniesienie, a Thieberg telegram wysłał.

Po południu przesłuchano kontrolora Leona Dittersdorfa, który według aktu oskarżenia stał na żoldzie agencji.

Dziś ten świadek nie zaprzysiężony wypiera się wszystkiego i stara się udowodnić, że legalnie sobie postąpił, powołując się na liczne reskrypty.

Pod Dittersdorfem jak wiadomo stali konduktorowie.

Świadek Winkler kasjer w Dziedzicach niezaprzysiężony, przyznaje, że brał 20 zlr. miesięcznie ale tylko za to, aby nie szkodził agencji.

Sw. Patocka, kasjer kolei północnej w Krakowie również przyznaje, że pobierał żold 30 zlr. ale sam nie wiedział za co, namawiał go do tego kilkakrotnie naczelnik stacji Grychowski.

Świadkowie Palud, Eichenberger i Sadgerszowski, potwierdzają szczegóły co do Sadgera.

Sw. Jan Malec zauważył, że do Bonarki przysto przyjeżdżał Krasuski z wychodźcami, ostrzeżenie się rozglądał, czy nie ma żandarmów, jeżeli było to wychodźcy pojechali dalej do Płaszowa.

Świadek Langsam, kelner w Dziedzicach potwierdza fakta jaskrawego oszustwa, jakiego dopuszczał Wincer na wychodźcach, obdzierając ich niemiłosiernie z ostatniego centa. Langsam stał na żoldzie agencji. Zajmującym jest, że restaurator kolejowy w Dziedzicach, jest szwagrem naczelnika stacji, a obydwaj stali na usługach agencji.

Przesłuchano jeszcze szereg „kolejników“ z różnych stacyj. Zeznania ich i fakta, które wychodzą na jaw, dają smutny obraz naszych stacji i stanków kolejowych, wymagających żelaznej ręki, aby raz tamę położyć zaginionemu i wkorzonemu nieporządkowi, jaki od kilku lat istnieje.

(Dwudziesty drugi dzień rozprawy).

(JZ) Wadowice 10. grudnia. Dzisiejszy dzień rozprawy śmiało nazwać można Sedanem oskarżonych. Słuchano przeważnie świadków z Oświęcimia, a zatem ludzi, którzy od szeregu lat mieli sposobność z bliska przypatrywać się stanowi narchistycznemu, który tam panował przez szeregi lat, aż potrzeba było impulsu z — Berlina, aby temu koniec położono.

Pierwszy dziś słuchany świadek Dzikowski, urzędnik kolei państw. w Oświęcimiu nie nie wie

jakby ją ukąsiła osa.

— To pan! — zawołała, — pan tutaj! Powiedz mi, czy jesteś zdrową, zupełnie zdrową, droga Gabrjelo?

— Dziękuję panu — jestem już zdrową, zapomniałem pana.

— Nie cierpisz już wcale? Młoda dziewczyna westchnęła.

— Otóż widzisz, nalegał hrabia, — jesteś do tąd cierpiącą.

Czyżby na stan twego zdrowia wpływały jakie czynniki moralne? Czyżby pan Fergueil...

Imię Jerzego Fergueil świsnęło w jego uszach jak zgrzyt stali, jak świst bicia w powiekrze. Wymówił je naumyślnie, chociaż czuł, że popiełnia niedelikatność w najgorszym smaku. Zresztą nie wiedział zupełnie o powrocie Jerzego, a przyczyna omdlenia Gabrjeli była mu nieznaną. Sądził, że nie odważył się powiedzieć mu o tem. Świeżo przyrywał jego daleko. ożeniony, a zatem bezpiecznie

— Jerzy! — zawołała Gabrjela, jak śmiejesz wymawiać jego imię? Czyja wina, jeżeli go za winnego uważałam? Kto przejmował listy, przemiennie depesze, płacił za fałszywe wieści, którym wierzyłam nieszczęsna! Ach! byłam słabą i niezapomniałam!... Zastługuję, by mną pogardził i zapomniał o mnie!... Możebyś pan mnie miał pamiętać o nim, pan...

Jej śmiech, pełen pogardy był jakby polikiem dla zdumionego hrabiego.

— Jakie depesze?... Jakie listy?... Czy to moja wina, że p. Fergueil osądził za słuszne ożenić się?... Sądzę, że tam pozostanie, co zresztą będzie najrozumniej.

— Wiesz pan dobrze, że jest wolny, i że powrócił do Paryża dziś rano.

— On!...

Gabrjela wzruszyła ramionami. Pan de Val-Saint-Pé chwycił ją za rękę.

24)

BEZIMIENNY

Powieść z francuskiego
Karola Lamora.

(Ciąg dalszy).

Ale omylił się w swych rachubach sądząc, że zazdrość jego uciszy się wobec tego obojętnego małżeństwa; jakkolwiekby Gabrjela nie kochała hrabiego, niemniej był on jej mężem, należała do niego, a nikt nie mógł mu zaręczyć, że nie pokaże go kiedyś.

W tej chwili dopiero wszystko to stanęło mu jasno przed oczyma, zgrzytał zębami, wyrwał sobie włosy w bezsilnej wściekłości. Cała nienawiść, jaką pałał przeciwko Jerzemu, obróciła się teraz ku hrabiemu, którego sam dobrowolnie zrobił swoim zięciem.

Ta głucha cisza zalegająca dom cały, denerwowała go do najwyższego stopnia, chciałby gdzieś iść, coś zrobić, tyle godzin nie widział już Gabrjeli. Jutro zobaczy ją po raz ostatni może... Nagle zdecydował się; któż mógł przeszkodzić jemu, ojcu, pójść do pokoju córki i dowiedzieć się o jej zdrowiu? któżby mógł nawet wziąć za złe taką troskliwość?

Wszedł do swego pokoju, zapalił świecę i skierował się ku drzwiom głównym. Nagle zatrzymał się i namyślił.

Za nim zamknął szufladę biurka, wsunął do niej skrzyneczkę zawierającą listy Gabrjeli, ale w pośpiechu zapomniał o jednym, tym właśnie, w którym znajdowały się jej włosy.

Chciał go schować razem z innymi, gdy w tem usłyszał krzyk. Zatrzymał się nieruchomy nad słuchując. Nic więcej. Cisza zalegała dom jak przedtem. Ale był pewnym, że się nie mylił,

z własnego doświadczenia, ale słyszał o tych nad-
życiach, gdzie nie były one dla nikogo tajem-
nicą, nikt jednak nie śmiał odezwać się słowem
trytyki, bo to groziło utratą posady i nieubla-
ganym przesładowaniem. Świadek słyszał, że złącza-
no się nad wychodźcami, słyszał, że Löwenberg
dawał starostę, że telegrafowano do Ameryki
na budziku, słyszał też, że w sklepiku Löwenber-
ga sprzedawano wychodźcom tzw. „mundury a-
merykańskie“, wartujące tylko 3 do 4 zł.

Przew. Co pan słyszał o Iwanickim?
Św. Że należy do spółki ajencji. Iwan. liczył
wychodźców przyprowadzonych przez naganiaczy
herzowskich i chociaż byli we wieku popisowym,
nigdy ich nie zatrzymywał.

Przew. A co pan wie o żandarmach?

Św. Śmiałyśmy się tylko z nich. Nie pokazy-
wali się wcale, gdy pociąg przybył z wychodźcami,
już po niewczasie pojawiali się na peronie, robiło
to wrażenie komedji. Raz przybył naganiacz Band
z wychodźcami, przepędził ich, a potem dopiero
zjawił się żandarm. Mówiono powszechnie, że cała
spółka cieszy się poparciem wyższych sfer, że nie-
bezpiecznie z nią się zadzierać, a pogłoski te nie
były bezpodstawne, gdyż faktem jest, że wszelkie
doniesienia do władz o bezprawiach jakie się tam
działy, były bezskuteczne. Raz przesuwacz wago-
nów posprzeczał się był z jakimś naganiaczem a-
jencji i został przez naczelnika stacji za to ukar-
any karą pieniężną, a nadto mu zagroził utratą
posady. Kontrolor magazynów Alberti jadąc z Kra-
kowa widział, jak tam Band wychodźców terory-
zował. Alberti ludzi uspakajał, ale Band gburował
wezwwał Albertiego, aby się do niczego nie mie-
szał, Alberti groził Bandowi doniesieniem u Iwa-
nickiego i Srokowskiego, ale Band się z tego
nie biał, przybywszy do Oświęcimia, tak Alb., jako-
ż i Band poszli ze skargą do Iwanickiego, ale
ten zagroził Alb. utratą chleba.

Obrońca dr. Daniel: Pan to wszystko z opo-
wiadania wie?

Św. Tak.

Osk. Löwenberg. Tego świadka nigdy nie wi-
działem, słyszałem tylko, że rozpowszechniał jakąś
amerykańską gazetę *Głos wolny* przeciw ajencji,
świadek ten ma w Ameryce jakiego krewnego.

Św. Nikogo w Ameryce nie miałem. *Głos*
wolny tak mnie, jakoteż i innym urzędnikom nad-
syłano.

Następny św. Alberti opowiada, że pruscy u-
rzednicy głośno mówili o nadużyciach, jakie się
działy w Oświęcimiu, opowiada dalej o swoim
zajściu z Bandem i Iwan., powiedział on wtedy
Iwan., że popiera bezprawie, a on na to, aby

— Skąd wiesz o tem? Co to wszystko zna-
czy? Widzę w takich słowach oskarżenie, którego
nie rozumiem, ale któremu przeczę z całych
sił swoich!

Powiedziano mi, że Jerzy cię zdradził. Sama
nie myślałaś. Nie pytałem o więcej. Nie mam so-
bie nic do wyrzucenia. Przysięgam ci, że postę-
powałem uczciwie.

Czuła, że mówił prawdę.

— A zatem powrócił? — mówił dalej hrabia.
Powiniem był się domyśleć. Powrót jego był
zapewne przyczyną twego zasłabnięcia! Nareszcie
zagóg to dowodzi? Co znaczyć może? Jesteś bra-
ną de Val-Saint-Pé, żoną moją, a ja cię kocham
nadewszystko w świecie!

Mówiąc to, wyciągnął do niej ramiona. Ga-
briela krzyknęła rozpaczliwie i upadła na posa-
dki, a hrabia uczuł, że w tej chwili niezmierny
ciężar spada mu na ramię — gardło, jakby ujęte
niebezpieczną obręczą, wydało śmiertelne charczenie,
głowa jego trzepocząc chwilę w powietrzu opadła,
a pierś napróżno szukała oddechu. Palce jego na-
próżno przeskakiwały i wpiły się w nią z rozpaczli-
wym uściskiem agonji. Nastąpiła walka straszna,
krótka. Zdało mu się, że jakies widmo po-
tężne rozpacierało się nad nim, przygniatało
go swym ogromem, jakby zmora ohydna. Następnie
było to uczucie głębokiego spokoju, w którym
znużenie zdawało się błogością.

Długi szereg wypadków z własnego życia roz-
toczył się przed nim z dziwną siłą. Następowaly
po sobie, snuły, i wydało mu się, że trwają chy-
ba wiecznie.

— Jakże życie jest długiem! — pomyślał. I w
tej chwili wszystko się skończyło.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

świadek dał sobie spokój, bo wyleci z posady.
Więcej niż kilkanaście razy — opowiada swia-
dek — widziałem, jak przybywał koleją z wy-
chodźcami do Oświęcimia, naganiacze czekali na
nich i zapędzano ich jak bydło do ajencji po kar-
ty okrętowe. Zwykle Iwanicki komenderował:
„marsz“. Żandarmerja na dworcu rzadko bywała
a gdy przypadkowo była, nie żądała od wychodź-
ców żadnych legitymacyj“.

Przew. Co pana utwierdziło, że Iwan. stoi w
służbie ajencji?

Św. Byłem raz świadkiem, jak Iwanicki bil
ludzi nie chcących iść do ajencji herzowskiej. Raz
widziałem, jak cztery kobiety płacząc się żaliły, że
im w ajencji odebrano 400 zł.

Obr. Dr. Goldhammer. Prawdopodobnie od
wszystkich razem?

Św. Nie wiem dokładnie.

Prz. (do Iw.) Cóż pan na zajście świadka
Alb. z Bandem i panem?

Iwanicki. Świadek, z przeproszeniem, nie u-
bliżając mu, był wtenczas pijanym. (Głosy z pu-
bliczności: „aha? pijany!“ śmiech). Band mi po-
wiedział, że Alb. chce wychodźców przemycić, a
oni prosili się do Herza, to, panie prezydencie, są
oszczerstwa.

Następuje przesłuchanie bardzo ważnego świad-
ka, Schabenbeka, oficjała pocztowego w Oświę-
cimiu.

Przew. Czy panu wiadomo, że Herz i Löwen-
berg trudnili się jeszcze przed r. 1886 emigracją?

Św. potwierdza to i opowiada, że raz był w
kancelarji rewizyjnej cłowej wspólnej dla austrja-
ckich i pruskich urzędników, i tam do pruskich
urzędników zgłosił się jeden chłop i płakał i ska-
rzył się, że go obłupili, że uciekł z ajencji herzo-
wskiej, gdzie mu zabrano pieniądze, później tam
wrócił, oddano mu tylko rzeczy, a pieniędzy nie.
Było wtenczas w sali rewizyjnej — opowiada
świadek — 10 urzędników (świadek ich wymienia
po nazwisku), wszyscy byli oburzeni na te gwałty,
kilku nas poszło więc z chłopem do miasta, naj-
pierw do sądu, tam udaliśmy się do naczelnika
sądu p. Krzepki wraz z chłopem, ale ten nas od-
prawił z niczem, powiadając, że to do starostwa
należy.

Przew. (dobitnie). To właśnie należało do są-
du, sąd powinien był wkroczyć, bo sprawa kwa-
lifikowała się do śledztwa.

Św. Jak tam nic zrobić nie mogliśmy, tośmy
poszli do magistratu, do zastępcy starosty Czer-
maka, ale i ten niczem nas zbył, zostawiliśmy
więc chłopca na rynku, w tem nadjechał Landerer
i zabrał go sobie. Popołudniu poszedłem do Sro-
kowskiego, powiedział mi, że to wstyd, hańba,
że takie rzeczy się dzieją, ale ten mi ofuknął mó-
wiąc: „Co to pana obchodzi, pilnuj pan poczty,
nie wtrącaj się pan do rzeczy, która do niego nie
należy“. Ludzi pędzono do ajencji jak bydło, urzę-
dnicy pruscy drwili z tych porządków, powiadali,
że nawet moskale posyłają na granicę ludzi po-
rządnych a nie takich bezczelnych, jakimi są ci
w Oświęcimiu, powiadali, że w Niemczech tacy
ludzie dawnoby gnili w Szpandau“.

Św. opowiada, że od r. 1883, kiedy po raz
pierwszy do Oświęcimia przybył, powiedziano mu,
że ludzie siedzą na zlocie, że Neumann, Zopoth,
i Zeitinger żyją z emigracji jak książęta, Zopoth i
Zeitinger dostawali listy z Bremy od niejakiego
Mieslera. W r. 1886 zauważył raz, jak na placu
przed dworcem Iwanicki, Zopoth i straż finanso-
wa zabrali wychodźców i pędzili do kancelarji
herzowskiej. Pytano się powszechnie, co tam Iw.
robi w kancelarji z wychodźcami, i powiedziano,
że tam paszporty rewiduje! Srokowski, Iwanicki i
Kostecki urządzali formalne obławy na wychodź-
ców amerykańków żydów i katolików.

Naczelnik stacji kolei północnej Nowacki, był
w ścisłym porozumieniu z całą tą bandą, a nikt
ze służby kolejowej nie śmiał nawet ust otworzyć.
Naganiacze z wychodźcami defilowali przed na-
czelnikiem stacji, Srokowskim i Iwanickim. Swia-
dek sam naraził się na liczne nieprzyjemności,
Srokowski raz w oburzeniu powiedział, że w kon-
stytucyjnej Austrii, jest „Freizügigkeit“, wolność
emigrowania, czego pan nie rozumiesz“.

Świadek opowiada dalej, że gdy jeszcze wła-
dze pruskie wymagały od wychodźców wykazania
się posiadaniem 400 talarów, wówczas Halatek
jeździł z obdartymi ze skóry wychodźcami przez
granicę pruską i za nich żadaną kwotę pokazy-
wał. Nagle to ustało i wychodźców jako robotni-

ków wysyłano za zniżonemi kartami jazdy na Bo-
denbach.

Przew. A naczelnik p. Nowacki o tem wie-
dział doskonale, że to wychodźcy, a nie robotni-
cy? — Świadek opowiada dalej, jak Iwanicki raz
rewidenta za rękę złapał i oddał Kosteckiemu,
który go przemocą zaciągnął do kancelarji herzo-
wskiej. Gdy nastąpiła Brema, wówczas naganiacze
wyprawiali formalne bitwy, raz nawet drwiliśmy
sobie ze Srokowskiego, Iwanickiego i Kosteckiego,
że Brema zwyciężyła i wołaliśmy abe! abe! Ham-
burczykom...

„Idąc raz wieczorem do domu, usłyszałem —
powiada świadek — krzyk. Oto dwa czuje przez
parkan uciekali, a Kostecki z naganiaczami za ni-
mi, złapano ich naturalnie i napowrót sprowadzo-
no do ajencji. Mówiłem nieraz wszystkim, że po-
pełniają gwałty, że to należy do kryminału, ale
śmiano się ze mnie. Postępowanie Kosteckiego
było niehumanitarne, oburzające, obrzydzenie sprawia-
ło. Herz, Löwenberg, Landau, Landerer, Klausner
przypatrywali się bójkom, wszystko to w ich o-
czach się działo. Raz 10 emigrantów z Rzeszowskie-
go odgrażali się Iwanickiemu za to, że ich zdarł,
urzędnicy pruscy powiadali do mnie: „Sehen Sie,
was die Leute treiben“. Wtedy Iwanicki przestras-
zony, uciekł przez szyny.

Zopoth, kasjer kolejowy, żądał od wychodź-
ców paszporta, a gdy takowego nie mieli, straż
skarbową odprowadzała ich do ajencji herzo-
wskiej.

Osk. Landau. Wszystko, co ten świadek ze-
znaje, jest albo przesadzone albo nieprawdziwe.
Pan Schabenbek tu się powołuje na samych Pru-
saków, jako świadków, a nie na żadnego Polaka.
Otóż p. Schabenbek wraz z Prusakami tworzą
w Oświęcimiu klub polakożerczy, a chwalcą
wszystko co pruskie.

Schabenbek uśmiecha się na to i dodaje, że
Iwanicki go przed uwięzieniem prosił, aby mu nie
szkodził, dalej opowiada, że tajny policjant Czaj-
kowski powiedział mu, że w Oświęcimie ogłoszo-
no go szpiegiem moskiewskim.

Prok. To była zwykła broń, jeżeli się chca-
no kogo pozbyć z Oświęcimia.

Małżonkowie Gracowie zeznają, że raz do
nich się skryli trzej wychodźcy, że za nimi podą-
żył Kostecki i pod zagrożeniem aresztu zaprowa-
dził ich do ajencji herzowskiej.

Św. Mojżesz Bodnor, fiaker i osławiony szwar-
cownik, zaprzysiężony, wszystkie pytania przewo-
dniczącego, obciążające oskarżonych, potwierdza.
Opowiada, że Zopoth mu zakazał stać z końmi
przed dworcem, dalej, że pędzono wychodźców do
kancelarji „jako regiment wojska“. Na dalsze py-
tania ciągle woła: ja, ja, ja (tak! tak! tak!).

Św. Homola, kasjer kolei północnej w O-
święcimiu po Zopocie, zeznaje to, co o ajencji
słyszał, żadnych zaś spostrzeżeń osobiście nie
robił.

Św. Senkowski, portjer kolejowy, zeznaje,
że Iwanicki odbierał wychodźcom karty okrętowe
na Bremę, powiadając, że są nieważne i posyłał
ich po nowe karty do ajencji herzowskiej.

Świadkowie Gawroński, Mendrala i Kurek
potwierdzają po części przez poprzednich świadków
podane okoliczności. Św. Waller, żyd z Oświę-
cimia, zeznaje, że Landerer od wielu lat prowadził
handel „czujanu“ (tak nazwano wychodźców sło-
wackich) nazywa go „ein alter Schwindler und
Gauner, welcher schon längst ins Kriminal gehört“
nie może jednak podać żadnego konkretnego fa-
ktu, chociaż najgorsze rzeczy słyszał o ajencji o-
święcimskiej. Widział raz, jak kiku wychodźców
płakało, skarżąc się, że ich ajenci obdarli.

Osk. Herz: Czy mówił, że u nas? W Oświę-
cimiu jest ze 100 ajencji emigracyjnych, być mo-
że, że ich obdarł jakiś pokątny agent.

Świad. Tomasz Pacyna, (który ciągle spluwa)
i Piętka, wyrobnik kolejowy, nie podają żadnych
nowych szczegółów, chyba ten, że Piętka widział,
jak kilka wychodźców wyskoczyło z wagonu pod-
czas jazdy, aby uciec ajencji herzowskiej.

Przywołano wreszcie świadka Józefa Czajko-
wskiego, tajnego ajenta policyjnego z Krakowa.
W świadomości ważności swego zeznania, gorno-
lotnie, powołując się na nieśmiertelnego Mickie-
wicza, opisuje, co się działo na terytorjum oświę-
cimskim, opowiada, że sam widział, jak naga-
niacze Hamburga i Bremy klócili się między sobą
o wychodźców, jak raz jednego Rusina z Węgier
przy takiej bójce mocno poturbowano i odzież na
nim podarto.

Aresztowani dygnitarze. W jassach aresztowano w tych dniach 3ch członków zarządu tamtejszego towarzystwa kredytowego ziemskiego, w tej liczbie i prezydenta tegoż towarzystwa, tudzież kasjera i syndyka pod zarzutem sprzeniewierzenia znacznych sum.

Pożar fabryki. W Baden spłonęła do szczytu fabryka waty Schulza. Szkoda wynosi 50.000 złr. Z ludzi nikt nie doznał uszkodzenia, ogień wszczął się bowiem z niewiadomej przyczyny po wyjściu robotników i zamknięciu budynku.

Zamach samobójczy. W Monachjum strzelił do siebie uczeń tamtejszej akademii sztuk pięknych, Węgier, Elencer Janko, syn znanego rysownika i malarza węgierskiego. Kula puszczona w lewą skronię, wyszła około prawego oka. Powodem samobójstwa była nieśczęśliwa miłość. Samobójca żyje, chociaż stan jego jest bardzo niebezpieczny; gdyby nawet udało się zachować go przy życiu, to zachodzi obawa, że młodzieńiec utraci prawe oko i będzie niezdolny do malarstwa.

Niezwykła walka o byt toczyła się w tych dniach na jednym z folwarków szlaskich, jak donoszą *Grölitzer Nachrichten*. Na podwórzu zjawił się ogromny szczur i rzucił się niespodzianie na żerującego w zwole. Napadniętemu pospieszono natychmiast z pomocą całe stado wróbli i zawrzała zacięta walka. Szczur szukał ocalenia w ucieczce, wróbli jednak przecięły mu odwrot i pory go dręczyły, aż wydziobały mu oczy. Osłepły szczur kręcił się po podwórzu przez chwilę, nie wiedząc gdzie uciekać, aż wreszcie dobity został przez służbę folwarczną, która na całą tę walkę patrzyła w najwyższym zdumieniu.

Skarby sułtana. Z Londynu donoszą, że jeden z głównych jubilerów tamtejszych otrzymał zaproszenie od sułtana tureckiego, by się udał do Stambułu celem przedsięwzięcia zinwentowania i oszacowania skarbow sułtańskich znajdujących się w Jildiz-kiosku i w Dolna Bagdzie. Skarby te, powstałe w głównej części z łupów nagromadzonych przez dawniejszych sułtanów, spoczywają od wieków nieruszone i nie były nigdy ani skatalogowane ani też oszacowane. Przedstawiać one muszą ogromną wartość nie tylko ze względu na metal, ale także historyczną i artystyczną. Zaproszony jubiler waha się jeszcze, czy ma spełnić prośbę sułtana, lęka się bowiem ogromu pracy.

Zemsta radziecka. Pewien dziennikarz z Adelaidy (w Australji), mający na przedmieściu małą posiadłość, zapełnia szpalty dziennika, w którym pracował, skargami na sąsiadów, których było niszczyło mu jego ogród i na niedbałość rajców, którzy nie mają dość sprężystości, ażeby temu zapobiedz. Otóż wycieczki tak rozgniewały sławetną radę, że postanowiła pomścić się na dziennikarzu.

Jakoż pewnego pięknego poranku otrzymuje ów dziennikarz zapowiedź, by się niezwłocznie stawił na posiedzenie rady. Posłuszny wezwaniu, zjawia się nieublażany pismak w sali ratuszowej, ażeby się dowiedzieć, o co rzecz idzie i ewentualnie wypalić panom rajcom oko w oko verba veritatis. Ale o zgrozo! jakiegoż doznał rozczarowania! Zamiast spodziewanej satysfakcji, że będzie miał sposobność wypowiedzenia swych skarg, otrzymuje zawiadomienie, że rada gminy Adelaidy zamianowała go konstablęm, mającym pieczęć nad wszelkiem bydłem, pozostawionem bez opieki, rozkazując mu nosić odpowiednie emblemata swej godności, jako to: porządny kij, kajdanki itd. Wybór umotywowano tem, że jako jedyny posiadacz bicyklu w Adelaidzie, kwalifikuje się najlepiej do tego zajęcia urzędu. Zkonfundowany dziennikarz chciał protestować, atoli wszystko na świecie: chcąc nie chcąc, musiał przyjąć zaszczytny obowiązek, tem więcej, że ustawodawstwo australskie karze grzywną 400 marek w razie nieprzyjęcia zaofiarowanej godności gminnej. Dziennikarz ów byłby z przyjemnością poświęcił 400 marek, atoli i to na niego nie przyszyło, powtórnym opór bowiem karany był więzieniem. Nie pozostało mu więc nic innego, jak tylko poddać się woli rajców i w wolnych chwilach odpędzać na bicyklu krowy itd. od chudości współobywateli.

Współpracownictwo literackie. Z powodu znanej awantury o dzieła pisarza niemieckiego Alfreda Meissnera obiegają w prasie zagranicznej rozmaite anegdoty. Najzabawniejszą jest następująca. Pewien bogaty handlarz win we Francji zapragnął taniej sławy. W tym celu zaproponował Scribem, żeby go na afiszu wymienił jako współpracownika najnowszej sztuki swojej i ofiarował mu za tę grzeczność 5.000 fr. Scribe na to odpowiedział z miejsca: „Mój panie, niepodobna zaprzędz razem konia i osła.“ Ale handlarz win nie był, jak się okazało, potulnym osłem; przynajmniej wybuchła spora doza złościwości w jego odpowiedzi, która brzmiała: „Mój panie, otrzymałem pański list bezczelny i zdumiony jestem odwagą, z jaką pan mnie nazwał osłem.“

Wieża Eiffel nie daje spać Anglikom. Właśnie w Londynie rozpisany został konkurs dla architektów i inżynierów z dwiema nagrodami: 500 i 20 funt. ster. Ponieważ twórcą pomysłu jest dyrektor kolei Watkin, więc arcydzieło techniki anglo-saskiej będzie się nazywać wieżą Watkin. Na którym miejscu ma być postawiona, dotychczas jeszcze nie rozstrzygnięto.

Telefon pomiędzy Montevideo i Buenos-Ayres oddany został w tych dniach do użytku publicznego. Pierwszy to telefon, posługujący się linią podwodną. Funkcjonowanie tej linii jest niezmiernie ważne wobec studjów, jakie się obecnie prowadzą nad połączeniem linii telefoniczną Paryża z Londynem.

Rada m. Lwowa zajmowała się wczoraj tylko dwoma przedmiotami. Pod nieobecność prezydenta, który bawi w Wiedniu dla popierania sprawy założenia rządowej szkoły przemysłowej we Lwowie, przewodniczył p. Marchwicki.

Imieniem sekcji II. referował dr. Gryziecki o kwestji, która od r. 1885 wiele złej krwi narobiła z powodu tego, że magistrat chciał „Dom narodny“ ruskim i cerkiew sąsiednią, postawione na gruncie niegdyś funduszu naukowego, darowanym przez cesarza w r. 1849 na rzecz „ruskiej ludności we Lwowie“, reklamować sędownie na rzecz tejże ludności, gdy się rozchodziło o wpis do hipoteki.

Syndykat miejski i mniejszość komisji prawniczej były tego zapatrywania, że reprezentacja miasta ma prawo i obowiązek zastępować w tej mierze ludność ruską Lwowa wobec tego, że właścicielem owych nieruchomości chce zostać towarzystwo prywatne „Dom Narodny“, które nie reprezentuje ludności ruskiej m. Lwowa. Większość zaś komisji prawniczej i sekcji II. że magistrat nie ma prawa do tej sprawy się mieszać. Tego samego zapatrywania było także namiestnictwo, i wystąpiło nawet we wrześniu z reskryptem do magistratu.

Dr. Piętał bronił wniosku mniejszości ze stanowiska prawniczego, i dowodził, że reprezentacja miasta ma prawo i obowiązek, wystąpić przed sądem imieniem ruskich członków gminy, i zażądać, aby nie kto inny, tylko „ludność ruska m. Lwowa“ była zaintabulowana.

Z odmiennego stanowiska prawnego pp. Malecki, Byk, Stebelski, Dulemba, Sembratowicz i Szaramiewicz twierdzili, że miasto jako takie nie ma żadnej kompetencji do takiego działania, które tylko kwasów może narobić z Rusinami.

Tak też uchwaliła i rada miejska prawie jednogłośnie wśród oklasków galerji, licznie zapełnionej publicznością ruską.

Na tajnem posiedzeniu obradowano nad obsadą biura statystycznego. Przeciwno proponowanemu przez sekcję V. p. Majerskiemu, popierali niektórzy kandydaturę p. Ostaszewskiego Barańskiego, z góry upatrzono statystyka. Dr. Piętał wystąpił jednak z wnioskiem, aby jednego z młodszych urzędników koncepcyjnych magistratu wysłać na rok praktyki do miejskiego biura statystycznego w Wiedniu, i potem mu oddać kierownictwo biura, a teraz nie obsadzać nic.

Wniosek ten będzie przedmiotem zastanowienia w sekcji V. i sprawa wróci jeszcze do Rady.

Składki. Dla Kozaka złożyła w naszej administracji p. Katarzyna Swaczyna 1 zł.

Niebezpieczny złodziej. Gabriel Hercuła, pochodzący z Żelechowa, pow. kamienieckiego, został w tych dniach aresztowany we Lwowie, jako poszlakowany o kilka zbrodniczych kradzieży, mianowicie w Niesłuchowie u hr. D., w Zimnejwodzie na szkodę Lejby Katza i we Lwowie dokonanych, w łącznej kwocie około 500 zł.

Lejb Sternschuss z Mielnicy, jadąc koleją ze Złoczowa do Lwowa, został okradziony przez jakiegoś eleganckiego młodzieńca.

Oszusta i włóczęgę Samuela Józefa Horowitza, którego przed kilku tygodniami aresztowano za oszustwa popełnione tutaj i w Rosji, skazano za oszczerstwo i usiłowane przekupstwo ajenta pol. Günsberga na karę 14-dniowego aresztu.

W hotelu Appermana skradziono na szkodę p. Józefy Sch., wdowy po urzędniku z zamkniętego pokoju 12 flaszek wina reńskiego wartości 45 złr. Właściciel hotelu widział w południe dwóch chłopaków około 15 letnich jak wynosili kuferek, myślał jednak, że to czynią na zlecenie podróźnej.

Kradzieże strychowe. Przy ul. Szpitalnej l. 2. skradł nieznaną sprawca ze strychu kilkanaście sztuk bielizny i 3 derki na szkodę biednej praczki, której bieliznę skradzioną dano do prania. — W nocy z 10. na 11. bm. z zamkniętego strychu przy ul. Bema l. 15. po rozbięciu dwóch kłódek zabrał złodziej garderoby i bielizny na 40 złr.

Na kradzieży dzwonka przytrzymał na placu

Rzeźnik, rzeźnik Schweiger złodzieja Hrubego, który porwał podczas odbierania mu dzwonka za bryłę lodu i skaleczył Schweigera w twarz.

NA DESLANE.

W najnowszych wzorach fanele bawelnianie (barchany) na suknie domowe najpraktyczniejsze, otrzymał w wielkim wyborze Magazyn **F. KNAUER, SYN** Lwów. Na żądanie próbki odwrotną pocztą franco.

Teatr, literatura i sztuka.

Koncert panny Gizeli Gulyas, artystki na fortepianie z Jankó-klawjaturą, odbędzie się dziś w piątek w sali kasyna miejskiego. Młoda artystka była przez dzień wczorajszy w formalnym obłożeniu. Odwiedzali ją tutejsi pianiści z prośbą o zagranie na nowym tym fortepianie i odnieśli jak najlepsze wrażenie.

Zeitschrift für Staats- und Volkswirtschaft. Pod takim tytułem rozpoczął Teodor Hertzka, były redaktor *Wiener Allg. Zig.* i jeden z głównych inicjatorów myśli o taryfie strefowej dla przewozu osób na kolejach żelaznych, wydawać pismo tygodniowe, poświęcone popularyzacji głównych zdobyczy teoretycznej nauki ekonomji społecznej, a szczególnie wskazywaniu praktycznego zastosowania tych zdobyczy w życiu.

Numer pierwszy tego czasopisma (20 str. 40) prócz programowego artykułu wstępnego „czy nauki ekonomji dadzą się praktycznie wyzyskać“ zawiera szereg krótkich, przystępnie a gruntownie napisanych artykułów, a mianowicie artykuł w kwestji waluty, ostro krytykujący stosunki walutowe w Austrii, artykuł o reformie taryfy osobowej na kolejach, wyluszczający zasady taryfy strefowej, dalej sprawozdania z giełdy pieniężnej, giełdy efektowej, krótsze notatki kronikarskie, bibliografję i ogłoszenia.

Zwracamy na to czasopismo uwagę wszystkich obywateli, którzy chcieliby zapoznawać się bardziej systematycznie, niż to być może z pism niefachowych, z teoretycznymi podstawami a zarazem i z praktycznymi kwestjami ekonomicznymi, ze szczególnem uwzględnieniem stosunków austriackich. Czasopismo powyższe zajmuje stanowisko całkiem niezawisłe od sfer rządowych, a więc dalekiem jest od owej oficjalnej Schönfärberei, na którą zwykły chorować po największej części pisma ekonomiczne rozmaitych profesorów, i to chorować nie tyle w faktycznej i statystycznej, ile raczej w teoretycznej części. *Iw. Fr.*

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Wiedeń 12. grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu interpelował Derschatta rząd z powodu rozwiązania tow. niemieckich studentów w Czechach, a Knotz z powodu tłumienia objawów przeciwko uchwałom sejmu czeskiego.

Vergani i postawił wniosek na wydanie ustawy o wychodźstwie. Rozpoczęła się potem rozprawa nad budżetem prowizorycznym. Za odmową tegoż zabierali głos Steinwender, Tuerk i Plener.

Anglo Bank, który wykonywał dotychczas w Serbji prawo monopolu soli, zawiadomiony o rozporządzeniu regencji, odbierającym mu ten monopol, odwołał się do opieki austro-węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych, które przyrzekło wystąpić z całym naciskiem w obronie praw pomienionego banku. (Masz babo redutę!)

Berlin 12. grudnia. Przy wyborach uzupełniających do rady miejskiej wybrano 3 socjalistów a jednego wolnomyślnego (Richtera).

Berlin 12. grudnia. Prof. Virchow zachorował na influencję.

Zanzibar 12. grudnia. Emin basza ma się lepiej.

Wojsko niemieckie uderzyło 8. bm. na plemię Busziri. Buszirów zginęło 28. Sam wódz ich uratował życie ucieczką. Niemcy stracili 3 ludzi.

Gorlice 12. grudnia. Przy wyborze do rady powiatowej gorlickiej z grupy miast i miasteczek na 43 uprawnionych głosowało 42; wybrani zostali: jednogłośnie z Gorlic ks. kanonik Żabicki, Wojciech Biechoński, dr. Karol Neuman, dr. Józef Radomyski, a z Biecza ks. kanonik Ziemiński i dr. Januskiewicz.

Wiedeń 12. grudnia. Deputację lwowską w sprawie szkoły przemysłowej przyjmował wczoraj Gautsch. — Oświadczenia Dunajewskiego w sprawie opustów podatkowych i złagodzenia egzekucyj z powodu głodu wywołały niezadowolnienie w Kole

polskim. Jaworski otrzymał polecenie, jeszcze raz pogadać z Dunajewskim, i jutro zakomunikuje rezultat Kołu.

Kredyty 318, węg. renta złota 100.85.

Wiedeń 12. grudnia. (Dokończenie Rady państwa.) Plener mówił o koronie czeskiej, której projekt zaniepokoił całą Austrię. Czesi powołują się na ustęp w mowie tronowej, ale była to niepotrzebna koncesja na rzecz Czechów, choć rządowi służyła do zwabienia Czechów do Rady państwa. Teraz rozchodzi się o to, aby wyjaśnić, jakie stanowisko zajmuje rząd w tej sprawie, czy mianowicie chce bronić konstytucji państwa, lub czy już tak dalece ugął karku przed polityką oportunistyczną i frakcyjną, że się zasłoni dwuznacznym wymianem oświadczeniem wobec uchwał sejmku czeskiego. Konstytucja jednak austriacka nie jest i nie może być przedmiotem szacherki parlamentarnej, aby Taaffe mógł siebie i kolegów utrzymać na krzesłach ministerjalnych!

Mowca zarzucił rządowi, że na złość Niemcom działa i udaremnia ugodę swoim postępowaniem. Czyż potrzeba było w zimie rozpisywać wybory uzupełniające do sejmku? Czy potrzeba sejsji dodatkowej? Stosunki w Czechach stają się nieznośnymi i muszą doprowadzić do innych konsekwencji niż do biernej abstynencji. Cały system jest niezadowolony, rozkładowy. Polityka rządu terazniejszego stała się przedmiotem pośmiewiska w całej Europie. Jeszcze nigdy tak źle nie rządono. Rząd powinien się zdecydować do zwrotu polityki, która prowadzi do rozbicia państwa.

Plenerowi odpowiedział Rieger: Czechy są krajem, który nie może być traktowany jak jaki mały kraj. Wszak konstytucję, na którą się powołuje Plener i reformę wyborczą uchwalili Niemcy pod nieobecność Słowian (byli wszyscy obecni z wyjątkiem Czechów). Dzisiaj Czesi stoją na gruncie konstytucji, która przecież może być zmieniona. Plener niesłusznie zarzuca Taaffemu obronę publicznego prawa czeskiego. Prawo to istniało przed Taaffem i będzie istniało po Taaffem, bo poza niem stoi 6 milionów Czechów, którzy jednak zawsze są gotowi do ugody. (Zaprzeczenia z lewicy.)

Młodeczech Dr. Engel mówił także o publicznym prawie czeskim, oświadczając, że on i jego towarzysze będą głosować przeciwko budżetowi. Na tem zamknięto rozprawę i posiedzenie.

Hamburg 12. grudnia. Inżynier Sanftleben z Grudziądza został oddany sądowi państwowemu w Lipsku, ponieważ sprzedał Moskwie plany twierdzy Torunia i Grudziądza.

Wiadomości polityczne.

Sofia 11. grudnia. Sobranje uchwaliło nową ustawę wyborczą, w której duchowieństwu odebrano prawo wybieralności.

Londyn 10. grudnia. Kraży tutaj dziwna pogłoska, że brazylijskie zgromadzenie narodowe, które się wkrótce ma ukonstytuować, w poczuciu wdzięczności i szacunku, ma zamianować byłego cesarza Dom Pedra dożywotnim prezydentem honorowym Republiki brazylijskiej. Byłaby to rzecz wiścisła „Republika z nieboszczykiem wielkim księciem na czele“.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa płodów rolnych i leśnych we Wiedniu 1890. Honorowymi prezydentami wystawy powyższej mianowani zostali namiestnik Dolnej Austrii hr. Kiełmansegg i burmistrz wiedeński dr. Prix.

Kierownicy wystawy urządzają we Wiedniu słynne fontaines lumineuses, sprowadzone z Paryża, gdzie podczas wystawy powszechnej tysiące ściągają widzów, przyczyniając się nadzwyczaj do sukcesów wystawy.

W wystawie wiedeńskiej bierze udział i zagranica. Pomiedzy innymi przysłała Algierja kolekcję swych produktów; tak samo Saksonja, Szwecja, Norwegia i Włochy.

NADESLANE.

Powiekszenia fotograficzne jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa Zakład fotograficzny **J. Hennera** w Lwowie Akademicka 18



W piątek

13. bm. wieczór przy oświetleniu chromatycznym, będzie na mojej wystawie nowo urządzonej do widzenia najnowsza ozdoba stołu jadalnego, ze szkła opalizowanego, przedstawiająca łabędzi, pływających pomiędzy kwiatami. Wykonane na zamówienie hrabiny R.

Kazimierz Lewicki, ulica Trybunalska.

ADWOKAT KRAJOWY

Stanisław Tabaczyński mieszka przy ulicy Kopernika 15a w parterze.

Bladaczkę, brak regularności, niemoc mężczyzny i nieplodność kobiet, syfilis i wszelkie wyrzuty skórne leczy metodą jedynie racjonalną i tysiącokrotnie wypróbowaną (białe upawy paryskimi tamponami)

Wszech nauk lekarskich **Dr. Dubanowicz** (Paweł Sas), b. lekarz p. kt. szp. tala „Charité“, b. lekarz powiatowy, lekarz zdrojowy etc. etc.

N. B. Pacjenci obojey płci z prowincji, raz zbadani mogą kontynuować zaordynowaną kurację w domu podług szczegółowej listowej informacji i otrzymywać leki pod pseudonimem (dla dyskrecji).

Ordynacja domowa (pożekalnie osobne), rano od godziny 8-ej—10-ej i po południu od godziny 5-ej—6 1/2-ej, na żądanie także w każdym innym przez chorych oznaczonym czasie.

Lwów, ul. Ormiańska l. 30. w parterze na prawo.

Zmieniłem ceny fotografii!

1 tuzin wizytowych	3 zlr.	1/2 tuzin wizytowych	2 zlr.
1 „ gabinetow.	8 zlr.	1/2 „ gabinetow.	5 zlr.
1 „ Makart	10 zlr.	1/2 „ Makart	7 zlr.
1 „ Boudoir	12 zlr.	1/2 „ Boudoir	9 zlr.

Z poważaniem: **M. BERGTRAUN** Lwów, Jagiellońska 15.

Do najbliższego terminu kuponowego polecamy **4 1/2 % Listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk.** jakoteż

4 1/2 % Listy zastawne Banku krajowego które sprzedajemy pod najkorzystniejszymi warunkami.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji skuteczniamy sumiennie bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 12. grudnia 1889.

Hotel ŻORŻA. J. Jędrzejowicz z Litiatyna, St. Tomanek z Skwarzawy, M. hr. Komorowski z Chorobrowa, T. Kielanowski z Kozłowa, M. Scherenberg z Złoczowa.

Lwów, z Izby handlowej

12. grudnia 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego	183 —	186 —
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	230 —	238 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	284 50	288 50
Banku h. poteczno-galicyjskiego po 200 zł. wa.		225 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 50	101 50
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 75	104 75
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 35	101 35
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 35	101 35
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 50	94 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	92 75	93 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 70	93 70
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	55 —	58 —
Gal. „ „ 2 i pół proc.	46 —	49 —
Obliży za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 80	104 80
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. l. em.	100 50	101 50
Peżycka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 75	26 75
„ Stanisławowa	—	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 51	5 61
Dukat cesarski	5 57	5 67
Napoleon	9 38	9 48
Polimperial	9 66	9 76
Rubel rosyjski srebrny	1 32	1 42
Rubel rosyjski papierowy	1 25 —	1 37 —
100 marek niemieckich	57 50	58 50

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Pożamecze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3 36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:00 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Belzca: 5:41 po poł. pociąg mieszany z Belzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:53 rano mieszany. (Z Pożamecza) 4:23 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Belzcu: 8:03 z rana, pociąg mieszany do Belzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej od 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 12. grudnia 1889.

Akcje węgierskie banku kredytowego	385 75	386 25
„ Banku anglo-austriackiego	146 90	147 80
„ Unionbanku	184 —	186 25
„ kolei Karola Ludwika	256 50	256 50
„ kolei północnej	188 25	188 50
„ kolei południowej (Lombardy)	231 75	230 75
„ kolei państwowej	231 50	231 —
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	137 —	145 —
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	116 —	116 —
Losy komunalne wiedeńskie	104 25	104 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	—	219 20
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	218 60	218 50
Losy regulacji Cisy	100 60	100 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	117 80	118 —
Renta węgierska złota 4 proc.	126 25	126 50
Akcje Bankvereinu	—	—
Rosyjski rubel papierowy	—	317 62
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonidory	—	—

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austriackie kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austriackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Najtańsze i najlepsze Wino stołowe
Litra 40 flaszka 38 flaszka He-
galyaja 50 ct. Zieleniaki fl: 50, 65,
80 ct. Nusbergera Weidlingera 65
Vöslauera 80 Ofnera 60 i 90 ct. Wód-
ki: Kminkowa, Wiśniowa, Pomarań-
czówka, Różowa 1/2 fl. 40, 1/2 75 ct
Jareniowka i Ratafia 1.25 Jarzębiak,
Jarzębinka, Koniferynka, 110 Gdańska i fl
poleca handel Win i delikatesów
St. Wojciechowski Chorażczyzna
1823

**Tutki cygaretowe poleca nowo za-
łożona fabryka F. Nizalowskie-
go Hotel Żorża. 1000 sztuk
zr. 1.** Dla odsprzedających rabat.
Zamówienia z prowincji odwrotną
pocztą.

**80 ct. 1/2 kilo najlepszych poma-
dek, 60 ct. 1/2 kilo karmelków.**
Pierniki stosowne na św. Mikołaja
na pac ki i na sztuki poleca cukier-
nia Zimmera, ulica Akademicka.
1688

**"Hotel Garni" pod "TRZEMA
KORONAMI"**
L. 10. ulica Trybunalska we Lwowie,
poleca widne, elegancko urządzone
pokoje gościnne od 60 centów i
wyżej za dobę wraz z pościelą. Wła-
sna restauracja w miejscu. Usługa jak
najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

**Hruzik, artysta malarz, przeniósł
pracownię pod Nr. 6. przy uli-
cy Zielonej.**

Proszę czytać! Wina dalmatyńskie,
t. z. "Schiller", austriackie, we-
gierskie, litr 40 ct., 1/4 li r 10 ct.
i wyżej. Z poważaniem **O. Garfunkel,**
Wałowa 9. 1817

**Potrzuje 150 — 200 liter mleka
dziennie nie zbieranego; wiadomość
w administracji 1814**

**Sług wszelkiej kategorii poleca
Biuro Mittiga Sykstuska 2.
1815**

**Do sprzedania garnitur salonu — ka-
napa, kozeta — ośm foteli — w zu-
pełnie dobrym stanie — Wiadomości
udziela handel mebli Pokorny. ul. Ka-
rola Kudwika 11. 1821**

**Bilety litografowane 100 szt: wraz z
przesyłką 1 złr. za przekazem
pocztowym. Litografia J. Serafinowi-
cza Lwów, Ossolińskich 5 1825**

**Grunt parcelami. 8 parcel do sprze-
dania. Parcele po 117 sążni □ w
Zamarstynowie ulica Króla Jana III.
Nr. 12. 1753**

**Za 50 złr. 6 foteli, stół i kanapa do
sprzedania. Bliższa wiadomość u
fryzjera ulica Krakowska l. 8. 1828**

**Wielkie zwierciadło stojące, tuale-
towe i zegar pendulowy na sprze-
daż. Adres wskaże administr. 1810**

**Fortepian za 60 złr. do sprzedania
pod l. 3 ulica Ormiańska nr. drzwi
18. II. piętro od 2 do 3 po połudn.
1829**

**Subjekt ze sklepu galanteryjnego po-
szukuje posady. — Bliższa wiado-
mość ul. Kopernika 18 na dole L. G.
1827**

**Cukry do ubierania drzewka, po-
madkowe i likworem napelniane
ozdobne i dobre do jedzenia, świeczki
woskowe kolorowe i pozłotkę poleca
HENRYK MAYER róg ulicy Lyczak-
owskiej. 18 5**

**Osoba w średnim wieku, władająca
językiem niemieckim, znająca się
na gospodarstwie domowym, znajdzie
umieszczenie zaraz, u bezżennego u-
rzednika. Adres poda z grzeczności
WP. Gilek, portier kolei Podzamecz.
1832**

**2 fortepiany tanie, futro szopowe,
2 podróżne 120 złr., futro damskie
białe lisy 60 złr., Rotunda kangaro-
wa 45 złr., maszyna Singera 35 złr.,
Lankastrówka 33 złr., do nabycia w
zakładzie Jaszczyszyna w teatrze.
1826**

**W Nowym Siole pod Kulikowem dwie
mile od Lwowa jest do wy-
dzierżawienia od Igo Stycznia 1890 r.
prawo propinacji. Warunków dzierż-
awy udziela bez pośrednictwa właście-
ciel A. Obertyński w Nowym Siole
p. Kulików. 1815**

Nowość sensacyjna! Fa-
bryka tutek cygaretowych S. W.
Niemojowskiego we Lwowie pier-
wsza w kraju wyrabia za pomocą
s. egjalnych maszyn, premiowanych
na wystawie paryskiej tutki nie-
klijone z prawdziwego francuskie-
go papieru. Wynalazek ten wy-
wołał niebywałą sensację, albo-
wiem do fabrykacji powyższych
tutek nie używa się zupełnie kleju
sa one zatem całkiem nieszkodli-
we 1000 tutek nieklejonych od
1 złr. 20 ct., (najlepsze 1 złr.
60 ct.) Do nabycia: W głównym
składzie fabryki ulica Teatralna
l. 3. we Lwowie. Zamówienia z
prowincji uskutecznią się odwrotną
pocztą. Opakowanie gratis. Przy
odbiorze 5000 kosztu transportu
ponosi fabryka.

**Na Świąta! poleca pokój do śniadań
JAKUBA LÖWENHEKA ulica Kra-
kowska l. 1. Najprzedniejsze wina
węgierskie i austriackie na miary i fla-
szki od 40 ct. litr — prawdziwy miód
"janowski i kulikowski" różne likiery
i rosolisy z fabryk krajowych jako
też prawdziwe piwo pilzneńskie z bro-
waru mieszczańskiego w Pilźnie zał.
w roku 1842. sprzedające takowe na
miary i flaszki. Zamówienia z pro-
wincji wykonuje się szybko i po sta-
łych cenach. 1838**

**Kartka dwukonna w dobrym stanie
za mierną cenę. Jan Ekas pra-
cownia kowalska, Zielona 29. 1841**

**Na dostawę mięsa wołowego dla me-
naży wojskowej na rok 1890
przyjmuje się oferty do 6 b. m. w
prowianturze pułku piechoty Nr. 55.
1842**

**Mając pięknie wyrobione pismo po-
szukuję zaraz dyurnum. Adres:
K. D. restante Drohobycz. 1746**

**Zgubiono ksiązkę do nabożeństwa
czarno oprawną, Oltarzyk polski
na przestrzeni od Katedry, przez Ry-
nek i Skarbowskią Uprasza się od-
dać Skarbowska Nr. 2. I piętro u
Dr. Krobickiego. 1845**

**Poszukuję używanego Cornetu a Pis-
ton w c. Adres: Cornet Lwów
poste restante. 1839**

**Futra, oberoki, bundy i wszelka o-
dzież tania sprzedaje zakład Ja-
szczyszyna w gmachu teatralnym.
1847**

**Za pośrednictwem administracji
"Kurjera Lwowskiego" można na-
być: Wspomnienia więźnia (1876 —
1885) napisane przez Florjana Boh-
lanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za
złr. 1.30, z przesyłką 1.40 2087**

**Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.**

**Pokój kawalerski, pokój z
kuchnią, Magazyn, stajnię,
strych na zboże e c. wynajmuje Za-
rząd realności **Emila Bertemilja-
na Brajera**, w godzinach 9—1. i
3—6. 1690**

**Pokój frontowy do wynajęcia ulica
Sobieskiego 9. II. piętro. 1831**

**Pokój z balkonem, i średni i mały
każden z osobnym wejściem z me-
blami lub bez. Lyczakowska 13. 1843**

**Pokój frontowy kawalerski zaraz
Zimorowicza 20. 1840**

Korespondencje prywatne.

Mo....
Jestem zirów. Proszę odp.....
I. Wiewiór..

**NAJTANIEJ!
CHIFONY,
SHIRTINGI,
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie.
Próbki na żądanie
poselam.**

Na święta!!!

Serwisy stołowe porcelanowe | Serwisy stołowe angielskie
saskie " " " " bawarskie
Serwisy deserowe, owocowe, majolikowe i angielskie.
Kabarety do podawania wędlin, majolikowe, porcelanowe,
angielskie, wedgwodowe, z 8 części złożone na drewnianym
postumencie.
Koszce na owoce, etażery na ciasta, krążki pod torty itp.
Nożyki i grabki z chińskiego srebra.
Ceny stałe bardzo tanie.

Kazimierz Lewicki, Lwów
ulica Trybunalska.



WYSMIENITE

Mydło mieszczańskie

do twarzy, rąk i kąpieli
kawalek 10 cent.

Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach. 1604c

Przez całą zimę ciągle świeże
Kalafiory włoskie

po 60 centów kilo,
Świeże deserowe

Winogrona hiszpańskie

po złr. 1.60 kilo,
MARONY tyrolskie

po 36 cent. kilo,

**Daktyle marokańskie i aleksan-
dryjskie, Figi sultańskie i wień-
cowe, Rodzynki malaga na ga-
łazkach, różnorodne Orzechy,
Sliwki bośniackie niedymione,
znakomite Powidła węgierskie,
Rydzę i Korniszony**
w słoikach po 30 i 35 centów
poleca handel

St. MARKIEWICZA
we Lwowie, w Rynku l. 42.

BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 9.
przyjmuje
prenumeraty i ogłoszenia
dla wszystkich gazet całego
świata po oryginalnych cenach
redakcyjnych.

Wojna europejska

najnowsza gra towa-
rzyska do nabycia we
wszystkich pierwszo-
rzędnych handlach.

Nauczycielka Polka

posiadająca wyższą muzy-
kę, gruntowną znajomość
języka francuskiego, nie-
mieckiego, angielskiego, po-
szukuje umieszczenia przez
Biuro Stowarzyszenia Nau-
czycielek, Kraków, Fran-
ciszkańska Nr. 1.

Polecam do kupienia po kursie dziennym
Losy premiowe węgierskie

Ciągnięcie najbliższe 15. grudnia 1889
główna wygrana złr. 100.000.

Także **promesy** na całe losy po 3 złr. 75 cent.
na połowy losów po 2 złr. 50 cent.
do tego ciągnięcia.

Losy 3% zakładu kred. ziemsk. austr.
ciągnięcie najbliższe 15go grudnia 1889.
Główna wygrana złr. 50.000.

Także **promesy** na te losy do tego ciągnięcia do zł. 1.50.

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“. Prenumerata
roczna na prowincji złr. 1.30.

Biuro miastowe

c. k. uprzyw. kolei Karola Ludwika
we Lwowie. (Hotel George).

Sprzedają biletów podróźnych bez nadwyżki, ekspedycja pakunków
podróżnych, wydawanie biletów okrężnych zestawialnych, między-
narodowe biuro podróźne. Wyjaśnienia we wszystkich sprawach da-
wane będą podróźującej publiczności bezpłatnie.

Dyrekcja kolei Karola Ludwika.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK

Aprobowane przez Akademia medyczną w Paryżu,
adoptowane przez Formularz oficjalny francuzki, sank-
cjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

PARIS

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza,
pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach
chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory,
etc.) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlo-
rozie (bladaczce), w Leucorrhée (białych upławach), w Amenorrhée (zatrzy-
manie zupełne lub częściowe regularności), w Sychotach, w Syphilis organicznej,
etc. Ostatecznie podają one lekarzom środki terapeutyczne, nadzwyczaj silny, do
podziwiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub
osłabionych.

N.B. — Jod niezczystego lub zepsutego żelaza, jest lekar-
stwem niepewnym, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i
autentyczności prawdziwych PIGUŁEK BLANCARDA, żądać
należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony
u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

do l. 11956
K.K.L.



Ogłoszenie.

C. k. uprz. kolei galicyjskiej Karola Ludwika
i kolei lokalnej Jarosław-Sokal i Dembica-
Rozwadów.

Karty abonamentowe na r. 1890.

Ceny rocznych kart abonamentowych, wykazane
na rok 1888 w IX dodatku do osobnych taryf lokal-
nych ck. uprz. kolei galic. Karola Ludwika z 1. sier-
pnia 1876, pozostają te same i pod tymi samymi wa-
runkami także dla kart abonamentowych na r. 1889.

Wiedeń dnia 2. grudnia 1889.

Jeneralna Dyrekcja.

SCHMIDT-SEYFERTH, fabrykanci biszkoptów w Wiedniu.

Praktyczne podarki na Gwiazdkę!

Japońskie parawany i ekramy od zhr. 2.50 do 100 za sztukę.
Kilimy krajowe i wschodnie po 10, 12, 25 do 50 zhr.
Fartuszki bośniackie, bułgarskie, rumuńskie i t. p. od 2.50 do 10 zhr.
Koldry wełniane litewskie po 8, 15, 25 do 30 zhr. za sztukę.
Korkowe dywany pod stoły jadalne po 13, 18, 20 do 27 zhr.
 i inne artykuły dekoracyjne otrzymał w wielkim wyborze
Magazyn tapet i przedmiotów dla urzędzeń pokojowych
A. Krzysztofowicza
 we Lwowie, plac Halicki 1. 2.



KASY OGNIOTRWAŁE

od włamania pewne
 w różnych wielkościach
 poleca taniej niż wszędzie
Alojzy Hübner we Lwowie
 ulica Karola Ludwika liczbą 13.
 Dla stowarzyszeń, korporacji, urzędów i t. p.
 Spłata podług umowy.

MASZYNY i narzędzia rolnicze

najnowszej i najtrwalszej konstrukcji sprzedaje na raty, oraz przyjmuje wszelką reperację po najniższych cenach.

Leon Orlewicz

we Lwowie
 ulica Leona Sapiehy 1. 31.

25% taniej.

NA GWIAZDKĘ!

dostarcza ubiorów dzieciennych

25% taniej

Magazyn

Maryi Hochfeld

ulica Sykstuska 1. 19.
 we Lwowie.

25% taniej.

Rogózki

kokosowe, żelazne, gumowe i ceratowe

Szczotki

do wycierania nóg poleca

Alojzy Hübner

we Lwowie
 ulica Karola Ludwika 13.

Jako stosowny podarek na Gwiazdkę

poleca

Mydła toaletowe i perfumy

Bergmana i Ski w Dreźnie
 w eleganckich kasetkach
 po najtańszych cenach

Józef Hanke

we Lwowie

Rynek 38. pod „Czarnym Psem“.



Buty filcowe i sukienne do polowania i podróży po zł. 7, 8, 9, 10.
 Berłaczki, Pantofle, Podeszwy, Sandaiki filcowe

Półbuty filcowe damskie z obcasami i podeszwą skórzaną

Kamasze sukienne i filcowe z maszynkami lub do zapinania na guzik.

Kufry, Torby, Parasole, Laseczki i Rękawiczki wełniane

Nowość

Ochroniacze spodni gumowe poleca

R. KRIMMER

Lwów, Hotel Francuski.

Gałe urządzenie browaru piwnego w Krystynopolu (stacja kolejowa) powiat Sokal, mianowicie: kilkaset beczulek, 17 kuf, kadzi, aparat do chłodzenia itp. w bardzo dobrym stanie, z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenia ustne jak i pisemne przyjmuje dzierżawca browaru w Krystynopolu.

Dotąd nieprzewyższony!

W. Maagera

prawdziwy czyszczony

TRAN z WĄTROBY

przez

Wilhelma Maager z Wiednia

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierny i jako łatwy do strawienia, także dzieciom szczególnie zalecany i ordynowany jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw słabościom piersi i płuc, szkrofulom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowemu, osłabieniom i t. d.

Flaszka po 1 zhr. w moim składzie fabrycznym: Wien Heumarkt nr. 3. tudzież we wszystkich aptekach i handlach korzennych monarchji austro-węgierskiej do nabycia.

We Lwowie u pp.: Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego aptekarzy, St. Markiewicza. K. Bałabana, kupców.

Młody człowiek, kawaler,

lat 28, przybyły z Królestwa, posiadający chlubne świadectwa za rządzących majatkami, poszukuje posady rządowej, ekonoma, kasjera i t. p. (na żądanie kaucja 1000). Za pośrednictwem w wyszukaniu takowej 50 zhr. Zgłoszenia pod adresem Centr. Bióro Ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11. pod lit. S. H.

TUTKI nieszkodliwe!

Bez konkurencji tutki i bibułki!

Prawdziwym amatorom papierosów polecamy tutki i bibułki cygaretowe, wyrabiane z bibułki na wystawie paryskiej osobiście zakupionej. — Papier ten noszący napis wodny „Lepic freres Paris“ jest najlepszy i najcieńszy z dotychczas znanych gatunków, przyjemny w paleniu, zupełnie wolny od szkodliwych części składowych. Jednorazowe używanie przekonywa! Wzory na żądanie darmo. Dostać można we wszystkich lepszych handlach i trafikach tudzież w składzie fabrycznym u „BRACI ELSTER“ we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej 1. 3.

Laskawe zlecenia z prowincji uskutecznią się odwrotnie.

Znana od 40 lat prawdziwa e. k. radcy dentysty nadw. **Dra POPPA WODA ANATERYNOWA** jest do nabycia w znacznie zwiększonych flaszkach po 50 et., 1 zhr. i 1.40. Nie zrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

MYDŁA LECZNICZE BERGERA

wyrobu G. Hell'a w Opawie, jak smołowe, dziegieciowe, glicerynowe, siarkowe, ichtjolowe, borowe, jodowo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.

Dra Kiesowa sławna i skuteczna Augsburgska esencja życia

doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak: bolu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 et. i 1 zhr.

Herbany'ego Syrop z podfosforanem wapn. zel.

wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, blednicy, skrofulom, anemii, suchotom w ich zarodku itd. Cena flaszki z broszurą dra Schweitzer'a 1 zhr. 25 cent.

Dra Rosy Balsam życia

od wielu dziełatek lat bardzo rozpowszechniony lek; znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniość, bo cena flaszki 50 centów.

J. Pserhofera PIGUŁKI

krwoczyszczące doskonały środek domowy przeciw zatłakaniu, kurczom żołądkowym itd.

1 pudełko 15 pigułek 21 et., 1 rulon 6 pudełek zł. 1.05

Prawdziwe tylko z czerwonym facemille pod. ism. wynalazcy.

Nie kaszlej — Ekstrakt miodowo-ziołowo-słodowy i także cukierki L. H. PIETSCHA w Wrocławiu zbawiennie działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu kokukszu, zaflegmieniu itd. *Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.*

KROPLE MARYACELSKIE

znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtacze, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 centów. — Baczność przed falsyfikatami! —

Jedynie prawdziwy puder paryski wyrobu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym i weale nieszkodliwym a nadaje pięć świeżość i gładkość. Biały, różowy i białdo-kremowy. Cena pudełka 50 centów.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli **Grolicha „MAŚC ZDROWIA“** (Crème) nie usunie plam wątrobianych, węgrów, czerwoności nosa itd. nie nada cery młodzieńczo-swieżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy

niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bolu głowy, newralgiom, biciu serca, braku apetytu itd. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 zhr., 3.50, 6.50. Broszura *Pociecha chorych* gratis i franco.

ZYGMUNTA RUCKERA

APTÉKA



we Lwowie utrzymuje na swym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych także następujące:

Czerny'ego TANNINGENE

jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, brunatno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą. Cena 2 zhr. 50 centów.

Eau de Lys de Lohse

używana do mycia twarzy, działa zbawiennie na jej powierzchność nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 zhr. 50 centów.

Premjowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1881.
J. Mack'a przetwory z igieł sosnowych
 Eteryiczny olejek sosnowy używany przy chorobach piersiowych do inhalacji, weierań i wietrzenia pokoi. Ekstrakt sosnowy do kąpieli znakomicie zastosowany do cierpień reumatycznych i przeciw gościecowi.

MAŚC SIHULSKIEGO

zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piegów i opaleń słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. Cena stoika 35 et.; większego 70 cent.

Aptekarza F. J. KWIZDY

Płyn restytucyjny dla koni
 niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, zapaleniu kopyt; rozdecin ęciwym, zwiechnięciu itd. Cena flaszki z opisem użycia 1 zhr. 40 cent.